

Czas zadumy?

Rekolekcje to dla nas czas odpoczynku – trzy dni laby od szkoły!

W poniedziałek w około godz. 10:30 zgromadziliśmy się przed kościołem. Poczekaliśmy aż dzieciaki opuszczą kościół, a następnie weszliśmy do środka i czekaliśmy, aż zjawi się ksiądz rekolekcyjista. Oczekiwaliśmy, że będzie tak, jak co roku, ksiądz z niezłym stażem, posiadający własną parafię, trochę zgarbiony, siwiutki, w okularach. Okazało się jednak, że byliśmy w błędzie! Zdziwiliśmy się bardzo... pozytywnie, gdy powitał nas młody, wysoki, uśmiechnięty od ucha do ucha mężczyzna w sutannie, tryskający energią. Był to ksiądz Maciej!

Od początku wiedzieliśmy, że nie będziemy się nudzić. Młody kapłan z radością i pasją przekazywał nam swoje nauki. Zadbął też o oprawę muzyczną rekolekcji i – ku ogólnemu zdumieniu – zaprosił zespół muzyczny, który nam pomagał. A śpiewaliśmy naprawdę dużo, zaś ksiądz powtarzał, że kto śpiewa modli się podwójnie. Śpiewaliśmy więc piosenki młodzieżowe i dziecięce. Nikt nie wstydił się gestykulować. A ksiądz Maciej żartował, uśmiechał się i zdobywał nasze serca...

Rekolekcje wyglądały zupełnie inaczej niż co roku. Przychodziliśmy na nie z ogromną przyjemnością, a nie na przymus. Opowiadaliśmy o nich kolegom i tym sposobem z dnia na dzień frekwencja w kościele wzrastała. Z niecierpliwością czekaliśmy na następne spotkania. Nawet zadania domowe odrabiali prawie wszyscy!

Ksiądz Maciej miał na nas niesamowity wpływ. Dorośli aż kręcili głowami ze zdziwienia - nie sądzili, że można nas tak zająć. Nie wiedzieli, że my jednak potrafimy słuchać...

Jesteśmy wdzięczni ks. Maciejowi, za wspieranie naukę i za to, że uwierzył w nas i odkrył lepszą stronę naszych osobowości.

Julita Winkowska kl. II a

CIEKAWA CHEMIA

W marcu razem z uczniami ze szkół gimnazjalnych, kcyńskiego liceum i Zespołu Szkół nr 1 wybraliśmy się do poznańskiego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza na pokazy chemiczne. Do udziału w tej dydaktycznej wycieczce wytypowani zostali uczniowie szczególnie zainteresowani chemią. Pomysłodawcą wyjazdu był nauczyciel chemii kcyńskiego liceum mgr Tomasz Suty.

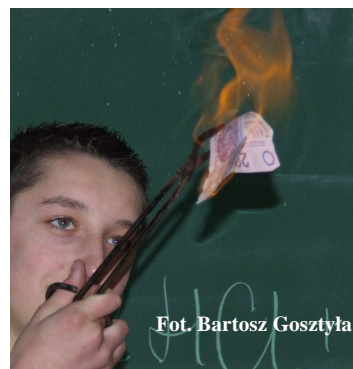
Z naszego gimnazjum wybrano trzech uczniów: Bartosza Gosztyła i nas - Natalię Grabek oraz Julitę Winkowską. Wyjazd zaplanowano spod kcyńskiego liceum o godz. 15:30 - niestety lekcje nam nie przypadły. Wstawiliśmy się punktualnie, ponieważ z niecierpliwością czekaliśmy na to, co wydarzy się w Poznaniu. Oczekiwaliśmy też bardzo ekskluzywnego pojazdu, a tymczasem podjechał nasz szkolny, ostropomarańczowy „Smyk”. Byliśmy zawiedzeni, na domiar wszystkiego kierowca kazał nam zapiąć pasy bezpieczeństwa. Autobus okazał się bardzo niewygodny. Droga do Poznania zajęła nam około 2 godzin, ale było bardzo miło, gdyż zawariliśmy nowe znajomości.

Dotarliśmy przed gmach uniwersytetu, ale zanim przekroczyliśmy jego próg, pan Suty przekazał nam bardzo radosną nowinę. Otóż nasza szkolna gazetka „Przerwa” zajęła 4 miejsce w ogólnopolskim konkursie gazetek szkolnych. Ta wiadomość zupełnie poprawiła nam humor! I w takim nastroju powitaliśmy organizatorkę spotkania panią profesor Hannę Gulińską.

Najpierw zaprezentowano nam tablicę multimedialną. Początki były nudne, ale nasze zainteresowanie rosło bardzo szybko, tym bardziej, że pani doktor **Małgorzata Bartoszewicz** włączyła nas do ćwiczeń. Przynajmniej bez skromności, że rwaliśmy się „do tablicy” i bez wątplenia wyróżnialiśmy się zaangażowaniem i dużą aktywnością. Wykonywaliśmy zadania z zakresu biologii i chemii – Natalia na



Fot. Bartosz Gosztyła



Fot. Bartosz Gosztyła

doświadczeń. Dowiedzieliśmy się, w jaki sposób chemiczne otrzymać ogień - bez krzesiwa i zapalek oraz tlen bez pomocy roślin.

Najciekawszym eksperymentem była próba spalenia banknotu dwudziestozłotowego, należącego do pana Suty (zdjęcie powyżej). Doświadczenie polegało na tym, że zamoczony w roztworze pieniądź płonął przez kilka sekund, ale się nie spalał. Dzieki temu łatwiej nam wyobrazić sobie „krzak gorzejący”.



Prof. Hanna Gulińska i mgr Tomasz Suty w trakcie przygotowania eksperymentu.
Fot. Bartosz Gosztyła

Podziwialiśmy także odwagę pana Tomasza, który poświęcił się dla nauki i pozwolił zapalić na swojej dłoni kawałek waty. Na szczęście nic mu się nie stało, ale podejrzewamy, że pan znał efekt końcowy tego eksperymentu... Pokaz trwał dość długo, ale nie odczuwaliśmy tego, gdyż bardzo nas zainteresował. Ogromne było nasze zdziwienie, gdy po zakończeniu spojrzeliśmy na zegarki – była 20:30! Byliśmy strasznie głodni, więc od razu po wejściu do autobusu „pozarliśmy” nasze jedzonko. Droga powrotna mimo dość późnej godziny była niezmiernie wesoła i niestety bardzo krótka... Strasznie nam się podobało! Szkoda, że takich „wypraw” nie organizuje się częściej!

Julita Winkowska, Natalia Grabek kl. II a

przykład przeprowadziła wirtualną sekcję zwłok żaby (patrz zdjęcie powyżej). Poza tym „operowaliśmy” człowieka i sporządzaliśmy rozmaite roztwory chemiczne. Później głos zabrała pani **Hanna Gulińska**, która zaprezentowała nam szereg bardzo ciekawych

Szczęśliwa czwórka

Przerwa ma już trzy lata. Dla redakcji to trzy lata ciężkiej pracy, nerwów, kłopotów, ale także radości i satysfakcji. Gazetka od początku swego istnienia przeżywała wiele metamorfoz. Zmienialiśmy szatę graficzną stałe łamy, strony z gramami, rozmieszczenie artykułów, styl pisania i... redaktorów! Niezmiennie od pierwszego numeru pozostały tylko „Pozdrowienia” i opiekunka. Wszystko to robimy dla czytelników, ale także dla siebie, gdyż zależy nam bardzo, abyście sięgali po nasze piśmisko z przyjemnością, no i chcemy mieć satysfakcję, że zrobimy coś najlepiej jak potrafimy.

Mobilizacją dla naszego składu jest Ogólnopolski Konkurs Gazet Szkolnych, „Forum Pismaków”! Co roku, w grudniu zaczyna się przygotowanie do kolejnej edycji. Każdy chce, aby gazeta wypadła jak najlepiej, albo przynajmniej, by jego artykuł został zauważony. Każdy się stara, a zyskuje na tym przede wszystkim gazeta. Tak było i w tym roku. Startowaliśmy w „Forum...” już trzeci raz. Marzyliśmy o nagrodach indywidualnych, za najlepsze artykuły, bo – jak twierdzi pani Suty – są one na wysokim poziomie! Czekaliśmy wszyscy. Niektórym, np. mi osobiście, śniły się nawet wyniki konkursu, ale to były raczej koszmary - doświadczyłam w nich osobistej klęski, bo każdy wygrał jakąś nagrodę, tylko nie ja... Na szczęście to tylko sny, a jest jeszcze nadzieja! I ta nadzieja się opłaciła...

Któregoś dnia zadzwoniła do mnie pani Suty. Powiedziała, że mam sprawdzić w necie wyniki. Mało nie spadłam z biurka, bo od razu domyśliłam się, że jest jakiś sukces! Ręce drżały mi, gdy gorączkowo stukałam w klawiaturę, aby odszukać wskazaną stronę. Tak! Nasza gazeta jest **CZWARTA** w Polsce! Szok i wielka niezmierna radość! A później małe rozgoryczenie... Zabrakło nam tak niewiele, aby stanąć na podium... Ale gdy opadły emocje, uznałam, że to ogromny sukces!

Pokonaliśmy około czterdziestu redakcji gimnazjalnych z całej Polski, byliśmy jedyną

(Dokończenie na str. 8)

